



Podobnie jak JBL-e, Paradigmy są wentylowane do tyłu, ale bi-wiring nie będzie w nich możliwy.

PARADIGM MINI MONITOR V.3

RAZ, DWA, TRZY. TO JUŻ TRZECIA EDYCJA JEDNYCH Z NAJBARDZIEJ ZNANYCH NA NASZYM RYNKU ZESTAWÓW PARADIGM. CZY RÓWNIE UDANA JAK POPRZEDNIE?

Kanadyjska firma Paradigm, a w szczególności popularna seria Monitor, ma już ustaloną renomę na naszym rynku. Wielokrotnie nagradzane modele z tej serii doczekały się już trzeciej wersji. W stosunku do pierwowzoru różnice wydają się wyłącznie estetyczne, ale po bliższej obserwacji okazuje się, że każda nowa edycja wnosi znaczące zmiany.

BUDOWA

Głośniki zastosowane w Mini Monitorach v.3 nie zadziwią wiernych zwolenników kolumn tej marki. Nadal mamy do czynienia ze znanym duetem kopułki tytanowej i 16.5-cm głośnika nisko-średniotonowego o jasnej, półprzeźroczystej membranie z polimeru. Kopułka wysokotonowa nosi oznaczenie PDT (*Pure Titanium Dome*) i jest nową wersją głośnika stosowanego dotąd

w serii Monitor. Membrana została usztywniona w stosunku do starej wersji, przy czym masa kopułki pozostała identyczna. Różnice w głośniku nisko-średniotonowym dotyczą kształtu nakładki przeciwpływowej, która w nowej wersji ma profil pocisku i pełni funkcję korektora fazy. Poprawiono także układ magnetyczny. Niewielkim zmianom uległy rozmiary obudowy. Jest ona teraz o 10 mm wyższa, o 30 mm głębsza i o 10 mm węższa w porównaniu do wersji v. 2. W dalszym ciągu skrzynką wykonano z płyt wiórowych. Drewnopodobna okleina jest dostępna w trzech wersjach kolorystycznych – czarnej, jasnej wiśni (jak na zdjęciu) i drzewa różanego. Gniazda przyłączeniowe są pojedyncze, ale niezłej jakości. Akceptują każdy rodzaj końcówek kabli głośnikowych.

Producent sugeruje założenie maskownic przed krytycznym odsłuchem. Widocznie ich obecność została uwzględniona jeszcze na etapie projektu akustycznego.

BRZMIENIE

Mini Monitory to kolumny, które bardzo przypadły mi do gustu. Od razu po ich podłączeniu wiadomo, że słuchanie nie będzie nudne, bo muzyka nabiera wigoru. Zaczniemy od podstawy, czyli basu. Nie jest on co prawda równie dobrze kontrolowany, ani nie może się pochwalić tak neutralną barwą, jak w kolumnach JMLab, ale mimo to potrafi dostarczyć niemało satysfakcji. Jest trochę zaokrąglony, a przede wszystkim głębszy niż można by się spodziewać. Odejmuje punkt za neutralność trzeba przyznać, że takie granie jest po prostu efektywniejsze. Jest to szczególnie istotne przy odtwarzaniu nagrań z wyekspozowaną linią basową. Nawet piosenki Mc Solaara, w których linia basowa jest wyjątkowo obfita, nie skompromitowały kanadyjskich mini monitorów.

Ważną zaletą Mini Monitorów v. 3 jest bardzo dobra rozdzielczość średnich tonów. Pod tym względem kolumny te ustawiły poprzeczkę najwyżej w testowej grupie. Charakter średnicy można określić jako pełny i trochę ocieplony. Prawie niezauważalne było przejście w rejon tonów wysokich, co świadczy o dobrej integracji obydwu przetworników.

Atutem kolumn jest też bardzo dobra przestrzenność. Uzyskanie trójwymiarowej przestrzeni wymagało stosunkowo niewiele wysiłku. Scena dźwiękowa była głęboka, a kolumny łatwo zniknęły w pomieszczeniu. Pod tym względem jedynie zestawy JMLaba były w stanie dotrzymać Paradigmom kroku.

PARADIGM MINI MONITOR V.3

Dystrybutor	Polpak
Cena (za parę)	1499 zł
OCENA	SKALA (0-10)
Równowaga tonalna	9
Dynamika i rytm	9
Rozdzielczość	10
Scena dźwiękowa	9
Bas	9
Kategoria	D



★★★★★
JAKOŚĆ / CENA